

# Seniorzy zaleją wnioskami ZUS. Chaosu można jeszcze uniknąć

**ŚWIADCZENIA** Emeryci, którzy stracili na niekorzystnej waloryzacji, będą mogli wnioskować o **ponowne przeliczenie świadczeń**. Eksperti uważają jednak, że resortowa propozycja ma wiele wad

Urszula Mirowska-Łoskot  
urszula.miroska@infor.pl

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej skierowało do konsultacji projekt ustawy, która ma rozwiązać problem seniorów z zaniżonymi wypłatami. Chodzi o osoby, które przechodziły na emeryturę lub renty rodzinne w czerwcu w latach 2009-2019 i dostały świadczenia znacznie zaniżone w porównaniu z wypłatami, które przy podobnych środkach na koncie otrzymywali wybierając się na emeryturę np. w maju. Zawinił wadliwy przelicznik dla emerytur ustalanych w czerwcu, który zwykle był dużo niższy niż w pozostałych miesiącach. A to dlatego, że uwzględniał on wyłącznie waloryzację roczną, podczas gdy świadczenia określane w innych miesiącach podlegały też waloryzacji kwartalnej. Zgodnie z projektem na wniosek poszkodowanego seniora ZUS będzie ponownie przeliczał emeryturę ustalane w czerwcu.

Dobrym rozwiązaniem zawartym w projekcie jest umożliwienie ponownego przeliczenia świadczenia nie tylko poszkodowanym emerytom, lecz także osobom, które pobierają rentę rodzinną po zmarłym seniorze „czerwcowym”. Zwracam uwagę na konieczność uwzględnienia takich osób, jeżeli proponowana ustawa faktycznie ma zlikwidować wcześniejszą niesprawiedliwość. Kolejne rozwiązania zawarte w projekcie nie są

niestety już tak korzystne, a proponowana ustawa wymaga poprawek – ocenia dr Tomasz Lasocki, naukowiec zajmujący się prawem zabezpieczenia społecznego, adiunkt na Politechnice Warszawskiej.

## Bez rekompensat

Eksperti mają liczne zastrzeżenia do zaproponowanej ustawy.

Projekt dotyczący rozwiązania problemu tzw. emerytur czerwcowych to krok, który z pewnością wzbudzi duże zainteresowanie, szczególnie wśród osób, które od lat odczuwały negatywne skutki przyjętych wcześniej regulacji – wskazuje dr Katarzyna Kalata, radca prawny z Kancelarii Kalata. – Proponowane zmiany mają na celu wprowadzenie mechanizmu pozwalającego na ponowne przeliczenie świadczeń emerytalnych i rent rodzinnych przyznanych w czerwcu w latach 2009-2019, co teoretycznie mogłoby skutkować podwyższeniem ich wysokości. Jednak analiza projektu budzi wątpliwości co do tego, czy faktycznie zostanie osiągnięty cel w postaci rzeczywistego wyrównania poziomu tych świadczeń do tych przyznawanych w innych miesiącach roku – mówi.

Wyjaśnia, że problem tzw. emerytur czerwcowych jest związany z różnicą w mechanizmach waloryzacji składek i kapitału początkowego. Emerytury przyznawane w czerwcu podlegały waloryzacji rocznej, która w prak-

tyce była mniej korzystna niż waloryzacja kwartalna stosowana w innych miesiącach. Mechanizm ten prowadził do systematycznego zaniżania świadczeń ustalanych w czerwcu w stosunku do tych przyznawanych w pozostałych miesiącach, co dotknęło tysiące osób. – Choć projekt zakłada możliwość ponownego przeliczenia świadczeń z uwzględnieniem korzystniejszych zasad waloryzacji, to brak zapisów o wyrównaniu za lata minione sprawia, że rozwiązanie to nie spełnia w całości oczekiwań – uważa dr Katarzyna Kalata.

Dodaje, że zgodnie z proponowanymi przepisami zainteresowani mogą złożyć wniosek do ZUS-u w ciągu sześciu miesięcy od wejścia w życie ustawy, co pozwoli na ponowne ustalenie wysokości ich świadczeń. Jednak zgodnie z treścią projektu nowa, wyższa wypłata będzie przysługiwać dopiero od miesiąca złożenia wniosku. Nie przewidziano wyrównania za okres od pierwotnej daty przyznania świadczenia do dnia złożenia wniosku. Oznacza to, że osoby, które przez lata otrzymywały zaniżone emerytury lub renty rodzinne, nie otrzymają żadnej rekompensaty za okres, w którym ich świadczenia były niesprawiedliwie niższe (pisaaliśmy o tym m.in. w: „Połowiczna sprawiedliwość dla emerytów czerwcowych”, DGP nr 216/2024).

– Brak wyrównania stanowi istotną lukę w propono-

wanych rozwiązaniach, która może być odbierana jako niesprawiedliwość wobec osób poszkodowanych przez wcześniejsze regulacje. W praktyce oznacza to, że ubezpieczeni, którzy przez wiele lat otrzymywali świadczenia w niższej wysokości, nie odzyskują utraconych pieniędzy. Jest to szczególnie istotne, ponieważ problem ten dotyczy osób starszych, które w dużej mierze polegają na swoich emeryturach jako podstawowym źródle dochodu. Brak wyrównania może prowadzić do poczucia niesprawiedliwości i do rozczarowania wśród osób, które spodziewały się, że nowa regulacja pozwoli na całkowite naprawienie wcześniejszych błędów systemowych – dodaje dr Kalata.

Jej zdaniem brak wyrównania za okres miniony da się postrzegać jako wybiórcze podejście do naprawia-

przyszłość, a jakkolwiek świadczenie było zaniżone, to prawo do rekompensaty za okres wsteczny niekoniecznie musi być przyznane. Oczywiście zainteresowani wypłatą będą się jej domagali np. za okres trzyletni, jak w przypadku świadczeń zaniżonych błędnie przez ZUS – uważa.

## Tylko na wniosek

W ocenie ekspertów kolejnym wyzwaniem jest informowanie osób uprawnionych o możliwości skorzystania z nowych przepisów. Grupa ta, z uwagi na swój wiek i ograniczony dostęp do nowoczesnych technologii, może mieć trudności w dotarciu do informacji o nowych regulacjach i sposobie składania wniosków.

– W tym kontekście rola ZUS-u jest kluczowa zarówno jeśli chodzi o przeprowadzenie akcji informacyjnej,

zwłaszcza emerytury zgodnie z korzystniejszymi zasadami ZUS nie zadziała automatycznie. Zainteresowany będzie musiał złożyć wniosek, i to w ciągu pół roku, bo inaczej uprawnienie do przeliczenia przepadnie. Zakład spokojnie poradziłby sobie z wyselekcjonowaniem uprawnionych i przeliczeniem z urzędu – twierdzi.

W jego ocenie obecna propozycja to również problem dla samego ZUS-u, który może się spodziewać zalania wnioskami o przeliczenie świadczeń od osób nieuprawnionych.

– Wielu niepewnych co do tego, czy są uprawnieni, złoży wniosek na wszelki wypadek, co w tej sytuacji będzie logiczne zwłaszcza dla pobierających renty rodzinne. Automatyczne przeliczenie rozwiązałoby ten problem i pozwoliłoby uniknąć zatorów i stresu obywatelom – mówi.

Jego zdaniem ustawa wymaga zmiany jeszcze z jednego powodu.

– Od momentu jej wejścia w życie zainteresowany będzie miał tylko pół roku na złożenie wniosku o ponowne przeliczenie. Nie uwzględnia to losowych sytuacji. A osoby, które nie śledzą zmian w przepisach, mogą stracić jedyną szansę na wyrównanie. Nie jest to ani sprawiedliwe, ani proobywatelskie – podkreśla.

## Można zadać pytanie, czy projektowane rozwiązanie rzeczywiście spełnia wymogi ochrony praw nabytych i czy nie narusza zaufania obywateli do państwa i jego instytucji

nia problemu. – W świetle konstytucyjnej zasady zabezpieczenia społecznego można zadać pytanie, czy projektowane rozwiązanie rzeczywiście spełnia wymogi ochrony praw nabytych i czy nie narusza zaufania obywateli do państwa i jego instytucji – mówi dr Kalata.

Mniej krytyczny w tej sprawie jest dr Tomasz Lasocki.

– Celem nowelizacji jest naprawienie systemu na

jak i o zapewnienie sprawnej obsługi wniosków. Problemy proceduralne, takie jak opóźnienia w wydawaniu decyzji czy brak odpowiedniego wsparcia dla osób składających wnioski, mogą dodatkowo obniżyć skuteczność proponowanych rozwiązań – zaznacza dr Kalata. Podobnie uważa dr Tomasz Lasocki.

– Krytycznie oceniam to, że w przypadku przeli-



Katarzyna Jędrzejewska  
kierownik działu podatków

## ANALIZA Nie tak łatwo zaoszczędzić na składce zdrowotnej

**T**wierdzenie, że deweloper może zaliczyć mieszkanie do środków trwałych, by następnego dnia je sprzedać i zyskać na składce zdrowotnej, ma tyle wspólnego z prawdą, co teza, że można wystawiać puste faktury. Owszem, można, ale z ogromnym ryzykiem narażenia się na zarzut nadużycia prawa.

To samo dotyczy dilerów samochodowych, którzy – jak twierdzą niektórzy – mogą zaliczyć auto do środków trwałych, a już nazajutrz je sprzedać, czerpiąc korzyści z obniżenia składki zdrowotnej.

Osobom, które suflują takie rozwiązania, radziłabym wziąć odpowiedzialność za słowo i zajrzeć najpierw do przepisów podatkowych.

Z art. 22a ust. 1 ustawy o PIT i analogicznie art. 16a ust. 1 ustawy o CIT jasno wynika, że dany składnik majątkowy może zostać uznany za środek trwały, tylko jeśli spełnia łącznie pięć warunków:

- stanowi własność lub współwłasność podatnika,
- został nabyty lub wytworzony we własnym zakresie,
- jest kompletny i zdalny do użytku w dniu przyjęcia do użytkowania,
- jest wykorzystywany przez podatnika na potrzeby związane z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą albo został oddany do używania na podstawie umowy najmu, dzierżawy lub umowy leasingu,
- jego przewidywany okres używania jest dłuższy niż rok.

Na marginesie ustawa o rachunkowości również stanowi, że przewidywany okres ekonomicznej użyteczności środka trwałego musi być dłuższy niż rok. Ale trzymajmy się prawa podatkowego, bo to do niego nawiązują przepisy o składce zdrowotnej.

Z tego prawa jasno wynika, że jeżeli przewidywany okres używania danego składnika majątku

jest krótszy niż rok, wówczas mamy do czynienia z towarem handlowym. „Towarami handlowymi są wyroby przeznaczone do sprzedaży w stanie nieprzerobionym” – stanowi par. 3 pkt 1 lit. a rozporządzenia ministra finansów w sprawie prowadzenia podatkowej księgi przychodów i rozchodów (Dz.U. z 2019 r. poz. 2544).

W świetle tych definicji nietrudno o stwierdzenie, że ani mieszkanie przeznaczone do zbycia przez dewelopera, ani auto wystawione na sprzedaż przez diler samochodowy nie spełniają podstawowego warunku, by mogły zostać uznane za środek trwały – przewidywany okres ich używania przez podatnika (czyli w tym przypadku dewelopera i diler) nie jest dłuższy niż rok.

Oczywiście o okresie używania decyduje sam podatnik, stąd użyte w ustawach podatkowych słowo „przewidywany”. Nie ma tu jednak miejsca na dowolność, co wielokrotnie już podkreślał Naczelny Sąd Administracyjny, choćby w wyroku z 3 stycznia 2018 r. (sygn. akt II FSK 3120/16). Stwierdził wtedy: „Decyzja w tym zakresie nie ma charakteru dowolnego. Jak wskazano powyżej, decydujące znaczenie dla tejszej kwalifikacji ma przeznaczenie składnika majątku. Jeżeli podatnik nabył przedmiotowy składnik z zamiarem jego zbycia, winien zakwalifikować go jako towar, natomiast w sytuacji, gdy zamiarem podatnika jest wykorzystanie tego składnika na potrzeby związane z prowadzoną działalnością gospodarczą, a przewidywany okres używania przekracza rok, powinien on zostać zakwalifikowany do środków trwałych”.

Sąd uznał, że przy prowadzeniu działalności deweloperskiej logika nakazuje zaewidencjonować prawo wieczystego użytkowania gruntu do towarów handlowych, tym bardziej że ciąg zdarzeń w rozpatrywanej sprawie jednoznacznie wskazywał na nabycie tego prawa z zamiarem odsprzedaży. Deweloper przegrał więc z fiskusem.

Gdyby jednak nadal ktoś uważał ten argument za nieprzekonujący, warto zwrócić uwagę na drobną, acz istotną zmianę przy okazji wyłączenia przychodu ze sprzedaży środków trwałych z przychodu dla celów obliczenia składki na ubezpieczenie zdrowotne. W uzasadnieniu nowelizacji z 6 grudnia 2024 r. ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 146 ze zm.) napisano o koniecznej zmianie formularzy zeznań rocznych PIT. Mają zostać wprowadzone pola dotyczące przychodów ze zbycia środków trwałych.

Co prawda tłumaczy się to celami statystycznymi, ale dalsza część uzasadnienia nie pozostawia złudzeń co do tego, że dzięki tej zmianie Zakład Ubezpieczeń Społecznych będzie pozyskiwał dodatkowe dane w ramach wymiany informacji z Krajową Administracją Skarbową (realizowanej na podstawie art. 82 ust. 2e i 2f ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej). „Dokonując weryfikacji prawidłowości obliczenia składki na ubezpieczenie zdrowotne przez przedsiębiorcę, ZUS będzie mógł uwzględnić (wylączyć) przychody ze sprzedaży środków trwałych, bowiem będą one nie tylko deklarowane przez zainteresowanego w comiesięcznym dokumencie rozliczeniowym składanym na potrzeby ustalenia wysokości miesięcznej składki zdrowotnej, ale będą możliwe do sprawdzenia w rozliczeniu rocznym składki zdrowotnej przez sięgnięcie po dane wykazywane w zeznaniu PIT, a przekazane przez Krajową Administrację Skarbową do ZUS” – czytamy w uzasadnieniu.

I na koniec przypomnienie: wypełniając formularz deklaracji rozliczeniowej ZUS DRA, każdy płatnik składek oświadcza, że dane zawarte w formularzu są zgodne ze stanem prawnym i faktycznym i że jest świadomy odpowiedzialności karnej za zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy. Takie oświadczenie sprawia, że deklaracja sama w sobie stanowi podstawę do wystawienia tytułu egzekucyjnego.